№ 70. Kraków 24 Marca — Sobota. Rok 1860.

CZAS

...ki i dni następujące po
...o miesiąca.

...	w Państwie Austryackiem (pocztą)
... zła. 20	rocznie . . . zła. 24
półrocznie . . . „ 10	półrocznie . . . „ 12
kwartalnie . . . „ 5	kwartalnie . . . „ 6
miesięcznie . . . „ 2	miesięcznie . . . „ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . zła. 30	rocznie . . . zła. 34
półrocznie . . . „ 15	półrocznie . . . „ 17
kwartalnie . . . „ 8	kwartalnie . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączcne być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym odbiorą pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, zeszyt lutowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

I. Sir John Bowring o Chinach, przez *K. Lacha Szyrmę.*
II. Szóste wspomnienie o pułku lekkokonnym polskim gwardyi Napoleona Igo, przez jenerała *Józefa* hr. *Załuskiego.*
III. Pan Sawa, przez *Stanisława Chrzanowskiego.*
IV. Z pieśnioksięgu Dantego: Sonet, Kanżona, przez *Lucyana Siemieńskiego.*
V. Powrót do C. J. M., przez *Krystyana Ostrowskiego.*
VI. Gazeta Codzienna i Kraszewski, przez *Michała Gliszczyńskiego.*
VII. Ptaszki podług Arystofanesa, przez *Leszka Kożuchowskiego.*
VIII. Przegląd piśmiennictwa przez *Lucyana Siemieńskiego.*
IX. Kronika: z Krakowa — korespondencye: z Wiednia — z Paryża — z Oksfordu.
X. Gazetka literacka.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego** stanowią tom jeden. Zeszyt lutowy jest piędziesiątym zeszytem roku piątego, a drugim tomu siedemnastego.

Kraków 23 marca.

Nota hr. Cavoura pozwalała wnosić, że postępowanie dworu turyńskiego będzie śmielsze i otwartsze w sprawie anneksyi aniżeli się dotąd okazuje. Mowa królewska w odpowiedzi p. Fariniemu stawia co do Romanii pewne zastrzeżenia odpowiednie całkiem propozycyom hr. Cavoura. Nie można ich również brać na seryo. Przypominają one wyrazy, któremi niańki uspakajają dzieci: „To twój konik, ale papa na nim jeździć będzie“.... Po nocie kardynała Antonellego, któréj publikacyę dzisiaj kończymy, nie ma żadnéj wątpliwości, jak owe zastrzeżenia, w których nie ma nawet nazwy wikaryatu, przyjęte będą w Rzymie. Nota rzymska jest tak obszerna, iż żadnego niepotrzebuje komentarza. Wyłożone w niéj są powody, dla których Ojciec Św. żadnego terytoryalnego ustąpienia uczynić nie może; są one te same jakie w krótkości wypowiedziała Encyklika. Sekretarz stanu dotyka tylko wyraźniéj traktatu w Tolentino, o którym tyle było mowy w ostatnich czasach. Stawia różnicę między położeniem Piusa VI ulegającego przemocy, a Piusem IX walczącym z zasadą któréj celem obalenie władzy doczesnéj Papieztwa. Pius VI zawarł traktat w Tolentino, aby wzmocnić reakcyę za religią przez Napoleona I podniesioną, Pius IX ustępując Romanii wzmocniłby zasadę, która zdaniem ogólnem prowadzić musi do ogołocenia Papieztwa z całéj dziedziny Piotrowéj.

Utrzymują, że i co do Toskanii będą pewne zastrzeżenia autonomii, przez wicekrólestwo księciu Carignan powierzone. Nie bardzo nam się jasno przedstawia, w jakim celu owe ograniczenia tak co do Romanii jako i Toskanii. W gruncie nie zmieniają one bynajmniéj rzeczy, a zadowolnić nie mogą nikogo. W obec tak ważnego faktu, jakie znaczenie mogą mieć podobne odcienia? Nie przeszkodzą następstwom, ani pomogą do ostatecznego załatwienia spraw włoskich. Że na anneksyi sprawy te zatrzymać się nie mogą, o tem podobno nikt nie wątpi. Czyż flota angielska nie stoi już w golfie neapolitańskim? W parlamencie oświadczyło ministeryum, że przyjmować ona będzie osoby skompromitowane. Takowe przewidzenia uważane być mogą za skazówki dość wyraźne, że ruch bliskim jest przeniesienia się na południe półwyspu. Jakiegoż by to trzeba muru chińskiego, aby ruch ten w północnych i środkowych utrzymać Włoszech, zwłaszcza po ustąpieniu wojsk francuskich z Lombardyi, a jak piszą prawdopodobnie nawet i z Rzymu?....

Wyjście wojsk francuskich z Lombardyi, według *Constitutionnela* nie znaczy bynajmniéj oziębienia stósunków między Francyą i Piemontem. Cóż więc znaczy jeżeli nie to, że Francya nie chce brać solidarności dalszych następstw anneksyi i polityki piemonckiéj, od któréj usunąćby się nie mogła gdyby wojsko swoje w Lombardyi zostawiła. Korpus bowiem pięćdziesięciotysięczny Francuzów dawał bądź co bądź sankcyę wszystkiemu co się we Włoszech działo, tak jak przyłączenie Sabaudyi i Nicei w téj chwili jest uznaniem zupełnem przez Francyę tego co się stało. Pozostaje pytanie, jak dalece przez wyprowadzenie wojska, Francya zdoła ochronić się od udziału w tem co się daléj stanie.

Rzecz o kadastrze
w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32, 33, 34, 37, 38, 39, 40, 43, 44, 61, 62 63, 64, 65 i 69.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 116. Udzielając czytelnikom zdania naszego o pojedyńczych operacyach kadastralnych, dotyczących szacunku lasów, nie myśleliśmy dawać im wskazówek wyczerpujących; owszem poznajemy i przestrzegamy, iż nasze uwagi w pojedyńczych wypadkach muszą podlegać modyfikacyom.

Z wyjątkiem wypadku, w ostatnim ustępie § 107 przytoczonego, i z wyjątkiem modyfikacyj w §§ 101 i 107 spomnionych, radziliśmy stronom trzymać się *stanu faktycznego.* Czyniliśmy to z przyczyny, iż w stanie faktycznym, dającym się zawsze sprawdzić, znajdujemy dla stron najsilniejszą podstawę dowodu i mniemamy, że, gdyby strony w którejkolwiek operacyi od stanu faktycznego odstąpiły, i jakąkolwiek odmianę w nim przyjęły, wtedy z wielką trudnością im przyjdzie wnioski swoje, przy innych operacyach, do téj odmiany zastósować i sprawiedliwości tych wniosków dowieść.

Sądzimy również, iż gdyby nawet c. k. urzędy kadastralne miały zadanie przy szacunku lasów mniéj zważać na stan faktyczny, a więcéj uwzględniać naukowe prawidła, to jednak c. k. władzom musi zależeć na tém, aby także o stanie *rzeczywistym* miały dokładne wiadomości; porównywując bowiem te wiadomości z rezultatami szacunku, opartemi na prawidłach naukowych, mogą przyjść do przekonania, o ile te prawidła w praktyce zastósować się dadzą i o ile stan rzeczywisty uwzględniony być powinien.

§ 117. Względem przygotowania się stron do każdéj operacyi kadastralnéj, dotyczącéj szacunku lasów, odwołujemy się do tego, cośmy w § 95 powiedzieli.

Dodać tu jednak musimy, iż właściciele lasów najlepiéj uczynią, gdy się nie będą spuszczać na własne wiadomości, lecz sprowadzą sobie ludzi w rzeczach leśnych naukowo wykształconych i z krajowém gospodarstwem leśném dokładnie obeznanych [67]), których pomoc będzie im potrzebną, gdyż jedynie tylko ludzie fachowi są w stanie sądzić o donośności każdéj pojedyńczéj operacyi, dążącéj do szacunku lasów,—o czém czytelnicy zapewnie sami się przekonają, po dokładném rozpoznaniu uwag w tém piśmie zawartych. Sprowadzenie ludzi fachowych i radzenie się ich nie przyniesie zbyt wielkich kosztów, bo kilku właścicieli lasów sąsiadujących z sobą może spólnie te koszta ponosić. Człowiek fachowy obejmie w krótkim czasie całą sprawę i udzielić powinien *pisemnie* zdania swojego, zastósowanego do wszystkich operacyj kadastralnych, szacunku lasów dotyczących [68]). Z nim razem powinny strony ułożyć cały operat o szacunku lasów, w sposób który w § 95 wskazaliśmy.

VII.

Zbieranie dat o cenach kupna gruntów i o czynszach dzierżawnych sposób użycia tych dat przy szacunku kadastralnym.

§ 118. Od samego rozpoczęcia czynności swoich, zbierają urzędy kadastralne spomnione daty, które bardzo wielki wpływ na szacunek gruntów wywierają; Komisye bowiem kadastralne muszą te daty uwzględniać, szacunek gruntów niemi *uzasadniać* i *prostować* [69]).

§ 119. Z niektórych wskazówek, zawartych w §§ 79, 81, 84 i w allegatach F i G instr. kadastr., zdawaćby się mogło, iż spomnione daty pochodzić mają z ugód, zawartych o *pojedyncze kawałki* (parcelle) gruntów jednego gatunku uprawy i jednéj klasy, a ile nam wiadomo, komisye szacunkowe rzeczywiście tylko o takie ugody pytają i wyciągi z nich w swoje tabele spisują.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[67]) Już nawet w § 33 instrukcyi dla gmin znajdujemy wskazówkę, iż klasyfikacya lasów, którą strony układają, odbywać się ma w obecności rzeczoznawcy (Forstverstaendigen). Takich ludzi znaleźć można w dobrach rządowych i w dobrach majętniejszych właścicieli.

[68]) Uwagi nasze o tych operacyach zawarte są w §§ 8 do 14, 19, 20, 23 do 26, 28, 30, 50, 76, 95 i 97 do 116 téj rozprawy.

[69]) Obacz §§ 34, 79 do 84, 117, 186, 198, 213, 214 i allegaty F. i G. instr. kadastralnéj do przeprowadzenia szacunku gruntów.

Korespondencya Czasu.

Lwów 22 marca.

(z) Czas postu nader ubogi w nowiny, oprócz kazań wielkopostnych, na które w znacznéj liczbie zbiera się codziennie pobożniejsza część publiczności, jednostajność życia tutejszego przerywają od czasu do czasu na dobroczynne cele urządzane widowiska. W końcu zeszłego miesiąca zajęła się urządzaniem na cel dobroczynny przedstawienia teatralnego księżna Sapieżyna. W przyszłą zaś niedzielę będzie urządzony również w teatrze wieczór muzykalno deklamacyjny na dochód zakładu ciemnych. Wychowańcy zakładu rozesłali przez nich samych pisane bilety zapraszające. Partye muzykalne będą odegrane i odśpiewane pod dyrekcyą i za wyborem p. Mikulego. Deklamowane będą ustępy z poezyj Pola.

W zeszłym tygodniu umarł Michał hr. Starzeński. Przez przeciąg lat kilku podczas nieobecności księcia Leona Sapiehy we Lwowie, był on zastępcą prezesa w Towarzystwie gospodarskiem. Szkoła Dublańska w znacznéj części jemu winna swe powodzenie, albowiem zajmował się nią gorliwie, odwiedzał często osobiście, zachęcał uczniów prostemi, serdecznemi przemowami do pilności i wytrwałości, zaopatrywał o ile się dało potrzeby zakładu i bezprzestannie zajmował się zbieraniem składek na szkołę. Uczniowie Dublańscy wywdzięczając się pamięci gorliwego opiekuna, odnieśli własnemi rękami zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Egzamina półroczne w Dublanach odbywają się już od tygodnia, w obec licznego zawsze grona publiczności. Wiele osób udaje się codziennie ze Lwowa do Dublan, ażeby przysłuchiwać się popisom uczniów. Popisy w ogóle udają się bardzo dobrze. Znać w nich gruntowne zawsze zrozumienie przedmiotu przez uczniów, pilność i dobre chęci w młodzieży. W ogóle tak w naukach, jak w prowadzeniu się młodzieży, i całem urządzeniu zakładu, ulepszającym się z dniem każdym pod wszelkiemi względami widać ciągły postęp, którego nikt bezstronny zaprzeczyć nie może.

Mówiąc o zakładzie stósowne będzie miejsce wspomnieć o nowych stypendyach dla uczniów tegóż zakładu. Wiadomy jest zapis uczyniony przed laty przez tutejszego urzędnika poczty ś. p. Jana Maciąga, na rzecz szkoły agronomicznéj. Fundusz ten wzrósł obecnie wraz z odsetkami do sumy 12.000 fl. w. a. i wkrótce, już w roku bieżącym będą z odsetków utworzone stypendya dla kilku uczniów szkoły Dublańskiéj.

Panowie Hornbostel i Caravaglio, o których przybyciu do Lwowa w celu założenia filji kredytu ruchomego, doniosłem w ostatnim liście, powołani telegrafem na powrót do Wiednia, w skutek znanego aresztowania głównego dyrektora tegóż banku, odjechali z tąd nagle nic nie zdziaławszy, zamierzone więc założenie filji bankowej poszło tym razem w odwłokę.

Wiedeń 22 marca.

☐ W świecie dyplomatycznym utrzymuje się wiadomość, że między Francyą i Austryą nastał znowu pewien rodzaj zbliżenia się, któremu przypisują, że wojska piemonckie pomimo wotów i dekretu króla Wiktora Emanuela co do anneksyi, jeszcze do krajów przyłączonych nie weszły. O ile dowiedzieć się mogłem, rzecz się tak ma. Cesarz

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Paryż z czwartego piętra 10 marca.

Dwa dzieła téj zimy najżywiéj zajmowały i społeczeństwo paryskie, i przeglądy literackie, i odcinki dzienników. Pamiętnik o pani Récamier i pierwszy tom pism pani Swetchine, wydany przez pana Falloux i poprzedzony życiorysem ręką jego przyjaźni skreślonym. Te dwie kobiety jedna Francuska, druga cudzoziemka tak różne od siebie i położeniem społeczném, i darami przyrodzonemi, i wpływem jaki wywierały, niezatarte wspomnienie w tutejszém towarzystwie zostawiły. Dom pierwszéj stał się szczególniéj przy końcu domem inwalidów, gdzie ulgi w troskach i odpoczynku po trudach poszukiwali weterani polityki, literatury, filozofii. Salon pani Swetchine tchnął ciągle życiem świeżém, gorącém, stał się szkołą, w któréj młodzi katoliccy pisarze kształcili się, umacniali, czerpali zachętę i niejako namaszczenie, a między pisarzami tymi, byli pp. Montalembert, Falloux, książe Albert de Broglie — a w téj szkole objawił się, i z niéj wyszedł O. Lacordaire. Przeglądy i dzienniki francuskie tak się obszernie rozpisały o dwóch dziełach wyżéj wpomnianych, że nie mam myśli wdawać się w ich rozbiór, lecz chcę czytelników zwrócić uwagę na jedno z pism p. Swetchine zawartych w drugim tomie, na to w którym młodzi zaléść mogą przestrogę i naukę, starsi a szczególniéj starzy pociechę i pokrzepienie. Chcę mówić o traktacie *o Starości.*

Pani Swetchine obdarzona umysłem, w którym wdzięk niewieści w ujmującym związku zostawał z trafnością i wzniosłością poglądu, któréj myślom szczęśliwe wysłowienie zawsze posługiwało, była pozbawiona literackiego usposobienia. Oświecona i przejęta głęboką wiarą, posiadła prawdę, która się wszędzie odbijała w jéj zdrowych, wytrawnych wyobrażeniach i uczuciach, lecz formy kształtnéj nadać im, lecz w całość jedną skupić ich nie umiała. Nie pisała też nigdy w chęci zyskania sławy literackiéj, nie pisała dla publiczności, lecz dla siebie tylko, dla najbliższych przyjaciół powierzała ulotnym kartom to co czuła lub co pomyślała. Pisma jéj, te któreśmy dotąd poznali, są raczéj zbiorem pojedynczych myśli i spostrzeżeń, aniżeli utworami literackiemi. Jeden z dowcipnych rodaków naszych, lecz którego usposobieniu, wyobrażeniu i przekonanie p. Swetchine nie odpowiadało nazwał ją francuskiém wyrażeniem *une Précieuse Catholique.* Ten sąd niesprawiedliwy odepchnęliby ci wszyscy, którzy i w czynach i w mowie znali bogobojną niewiastę, odepchną i ci, którzy się wczytają w jéj pisma. Wymuszone wysłowienie fałszywych lub drobnych myśli, stanowiło śmieszność owych pozornie uczonych i rozumnych kobiet, z których Molière szydził. Pani Swetchine myśli prawdziwe, i których prawdę czynami stwierdzała, zdawały się jéj krytykowi fałszywemi, i ztąd jego fałszywy o niéj i tylko powierzchownie trafny sąd pochodził.

Pani Swetchine napisała rozprawę o starości Chrześciańskiéj, to jest na ostatni akt dramatu życia ludzkiego okiem chrześcianki zapatrywała się. Lecz wspomniawszy o starości przychodzi zaraz na myśl owe wyborne dzieło Cyceronowe, zawierające treść mądrości, na które starożytne umysły zdobyć się mogły. Przypomnienie więc tegoż a razem porównanie z pismem katolickiéj autorki, które czytelnikowi zostawiamy, może nie będzie od rzeczy.

„Dawniej starość była dostojeństwem, dziś jest tylko trudem“, — powiedział pan Chateaubriand. W istocie, dawniej a szczególniej najdawniéj, w czasach biblijnych, w wiekach odległéj starożytności, powaga wieku była przedmiotem czci, i nadawała władzę. Starcy stali na czele rządu nie jednego z państw w starożytnym świecie. Senat Rzymski od starców, którzy go składali nazwę swą otrzymał. W epokach organicznych i zachowawczych powaga lat a więc doświadczenia była w poszanowanin.

W epokach krytycznych, w czasach przemian i przeobrażeń powaga ta słabła i upadała. Już w saméj Grecyi różnicy co do uważania w jakiem wiek zostawał dostrzedz można. Sparta była państwem zachowawczem, Ateny (że użyję tegoczesnego wyrażenia) postępowem. Sparta też jak przytoczony

Napoleon stoi ciągle na téj saméj drodze, to jest trzyma się przymierza z Piemontem, uważa się tak przez wotowanie ludów włoskich jako i przez cały obrot polityki, za uwolnionego od zobowiązań przywrócenia w środkowych Włoszech upadłych książąt; nie przypuszcza, żeby Romania wrócić mogła pod panowanie bezpośrednie Papieża, lecz mniema, że przyjmując to co się stało, możnaby ocalić resztę Włoch dla ich rządów, i utrzymać pokój, przystępując na obecnéj podstawie do organizacyi całego półwyspu, tak co do instytucyj wewnętrznych, jak co do połączenia wszystkich krajów w jedno polityczne ciało, za pomocą konfederacyi. Podaje więc Austryi projekt, żeby stósownie do przyrzeczeń zrobionych dawniéj, zmieniła urządzenie wewnętrzne Wenecyi, i dołożyła starań, aby sprowadzić Rzym i Neapol na drogę reform i układów, odpowiednich celowi konfederacyi. Mniema następnie, że tym sposobem możnaby nie tylko wstrzymać dalsze wypadki, lecz przywrócić trwały pokój, pozwalając wojskom francuskim wyjść z Lombardyi i Rzymu. Jest to plan dawny, lecz nowa próba przeprowadzenia go spokojnie. Cesarz Francuzów równie jak Anglia pragnie oswobodzenia Włoch i ich organizacyi samoistnéj i niepodległéj. Tylko Anglia idąc prosto wolałaby, żeby naprzód usunąć wszystkie przeszkody, a potém organizacyę Włoch zostawić im samym. Francya przeciwnie chce i wpływ w organizacyi téj zachować i nawet Austryę do niego przypuścić, ale pod warunkiem nowych od téj ostatniéj koncesyi. Dzienniki podają treść depeszy p. Thouvenela, która w części ten zamiar Cesarza Napoleona wypowiada. Dyplomacya, lubo zapewne nie cała, przypuszcza, że Austrya na to się zgodzi, i ztąd pogłoski o zbliżeniu się. Lecz w gruncie rzeczy łatwo widzieć i wykazać, jak są wielkie trudności. Gabinet tutejszy uważał ciągle powrót książąt i przywrócenie Romanii Papieżowi za najgłówniejszy punkt traktatów w Villafranca i Zürich. We wszystkich notach i depeszach odwoływał się ciągle do tego punktu i kładł go za pierwszy dalszych układów warunek. Pan Thouvenel oświadcza przeciwnie, że Francya uznaje całą wartość wotowania, i uważa w jego rezultacie niepodobieństwo restauracyi. Jak tę pierwszą trudność załatwić? P. Thouvenel powiada, że Francya cofnąć się nie może. Hr. Rechberg utrzymywał przynajmniéj dotąd, że Austrya musi stać przy swojém. Traktaty zerwane z jednéj strony, czy mogą zobowiązywać Austryę z drugiéj? Czy może ona poświęcić obie, to jest prawa książąt i swoje własne w Wenecyi, bez oporu? Oto stan obecny kwestyi i istotny powód, dla czego się wypadki we Włoszech na chwilę wstrzymały. Od odpowiedzi Austryi zależéć będzie dalszy ich obrót. Może być, że tymczasem Cesarz Napoleon głos tutejszego gabinetu w kwestyi sabaudzkiej dla siebie zjedna. O protestacyi otwartej tu nie myślano, lecz przyciągając do siebie Austryę we Włoszech, znalazłby Cesarz Napoleon w niej co do innych swych zamiarów zamiast przeszkody, może podporę. Jest to sytuacya trudna i delikatna; lecz kto wie, czy się nieułatwi jakim systematem kompensacyi. W każdym razie rozstrzygnienie nastąpić musi prędko, gdyż parlament w Turynie nalegać zapewne będzie na otwarte i jasne zdanie sprawy ze wszystkiego.

Hr. Rechberg widuje bardzo często posłów zagranicznych. Jedni bywają dla negocyacyi, drudzy dla informacyi. Ruch w gabinecie wielki i ciągły.

Komisya opodatkowania otrzymała nowy projekt do obradowania, czyli raczej projekt rządowy, poprawiony jej uwagami. Zanosi się przeto jeszcze na długą robotę.

Paryż 19 marca.

Mimo zapewnień *Patrie* i niektórych oczekiwań, Cesarz wziął głosowanie Włoch środkowych za wyraźną chęć zlania się z Piemontem. Po wspólnem zniesieniu się, Francya i Piemont postanowiły, że Toskania, Parma, Modena i Romania zostaną złączone z Piemontem i że ich deputowani zasiądą w parlamencie turyńskim, lecz że Toskania zachowa swą osobną administracyą i że będzie miała we Florencyi księcia Eugeniusza Carignana w charakterze namiestnika, a zwierzchnictwo nad Romanią Papież zatrzyma. Król sardyński przyjął już urzędownie i publicznie Romanią pod przepisanym warunkiem. Cesarz otrzymał co mógł. Pojutrze a może nawet jutro wojska francuzkie wejdą do Sabaudyi i Nizzy. W Nizzy Anglicy i Rosyanie, a nawet niektórzy Włosi robili wszystko co było podobnem, aby odwrócić mieszkańców od oświadczenia się za połączeniem z Francyą. Usiłowania ich były próżne. Przyszło jednak aż do gwałtu nad redaktorem dziennika *Avenir*, stronnika francuzkiego. Głosowanie Sabaudyi i Nizzy, jeżeli nastąpi, odegra bardzo podrzędną rolę. Mieszkańcy tych prowincyi będą głosować kiedy prowincye zostaną już zajęte. Szwajcarya zaniosła protestacyą przeciw przyłączeniu Sabaudyi do Francyi, ambasador Kern doręczył tę protestacyą panu Thouvenel, ale chociaż Anglia i Prusy popierają Szwajcaryą i Szwajcarya myśli o zbrojeniu się, protestacya jej na nic się nie przyda. Strategia okaże się mocniejszą niż protestacya. Okólnik pana Thouvenela przesłany do dworów temu dni cztery, wykłada same słuszności strategiczne przyłączenia Sabaudyi i Nizzy do Francyi. Cesarz polecił jak najspieszniejsze roboty nad drogą żelazną z Tulonu do Nizzy. Cesarz ma mianować senatorami dwóch czy trzech wielkich właścicieli sabaudzkich między niemi margrabiego Costa de Beauregard, który przybywa do Paryża z deputacyą 25 delegatów sabaudzkich. Książę Napoleon posyła do króla sardyńskiego pułkownika de Franconière swego adjutanta z powinszowaniem szczęśliwego dopięcia zamiaru. Cesarz uwieńczając dobrodziejstwa oddane Włochom, pracuje, aby Włochy północne otrzymały zapewnienie od Austryi, iż nie zostaną atakowane. Dopiero wtenczas marszałek Vaillant wyprowadzi swój korpus z Lombardyi i dopiero wtenczas Francya Rzym będzie mogła opuścić.

Zapewniają, że książę Eugeniusz Carignan ma się ożenić z 20-letnią księżniczką Anną Murat.

Dawniej mówiono, że różniąc się w formie Cesarz i król sardyński, byli w zgodzie w gruncie rzeczy; dziś mówią, że mimo niektórych mów ministrów angielskich i ostatniej mowy lorda Palmerstona, rząd francuzki jest w zgodzie z gabinetem angielskim. Dodają, że gabinet angielski zawiadomił rząd francuzki, iż nie należy przywięzywać wagi do tego co mówi i że tak mówić musi, uby uciszyć krzyki toryсów i utrzymać się. Trudno uwierzyć powyższym twierdzeniom. Politycy widzą wszędzie kruczki, gdyby chcieli być loicznemi, powinniby zrobić wniosek, że Cesarz jest w zgodzie z Anglią i Piemontem, nawet w Rzymie i Neapolu, że pragnie fajerwerku. Cesarz nie pragnie tego i choć zachęca króla neapolitańskiego do reform, nie stara się o zrewolucyonizowanie jego królestwa. Jest to robota Anglii i Piemontu.

Mowa króla sardyńskiego służy za dowód, że los Romanii został stanowczo zdecydowany. Tutejszy rząd pozwolił na ogłoszenie we wszystkich dziennikach noty kardynała Antonellego. Nota ta nie zrobiła wrażenia. Ludzie polityczni są przekonani, że Rzym nie rzuci ekskomunikacyi i że ograniczy się na protestacyi. Mówią zawsze o podobieństwie opuszczenia Paryża przez nuncyusza Sacconi.

Prusy pokazują się najbardziej przeciwne przyłączeniu Sabaudyi i Nizzy do Francyi, a to z obawy sprostowania granic francuzkich w stronie północnej i posunięcia ich do Renu. *Opinion Nationale* dobrze Prusom odpowiedziała. Francya, słowa są jej, nie chciała Sabaudyi, chciała konfederacyi włoskiej i bierze Sabaudyą tylko dla tego, że jest do tego zmuszoną. Granic Renu nie chce, boby musiała zabrać Belgią, zerwać z Anglią, związać się z Rosyą i stoczyć wielką wojnę, ale jeżeli Prusy i inne dwory będą ciągle podburzać namiętności przeciw Francyi i postępować z nią jak w sprawie włoskiej, Francya z obawy koalicyi i potrzeby obrony, może być zmuszoną dotrzeć do granic Renu i przyjąć nad Renem atak Prus i Europy.

Kto zna sytuacyę Europy i potrzeby polityki wie, że Ren i Turcya żyją w bliskiem pokrewieństwie. Wiadomości z Turcyi są coraz ważniejsze. Rosya podżega ludności chrześciańskie i intryguje w Persyi. Na jej naleganie Prusy wysłały konsula jeneralnego do Teheranu. Od podróży Feruk hana do Paryża i Londynu, ambasada rosyjska w Teheranie straciła na dawnym kredycie i potrzebuje pomocy.

Nie można zaprzeczyć, że wzięcie Sabaudyi i Nizzy wystawi cesarstwo francuzkie na posądzenia i nienawiści. Cesarz skazany na wielkie prace stawia śmiało czoło. Francya jest cicha wewnątrz, bo słusznie czynie, widzi nowe prace na zewnątrz. Zbliżają się jednak ambarasy dla cesarstwa, jedyne ambarasy, które dla niego są niebezpieczne, to jest ambarasy zewnętrzne. Czują to orleaniści i ruszają się. Pan Forcade w *Revue des deux Mondes* oświadczył się przeciw zaborowi Sabaudyi, jak Anglicy i Prusy. Podobne oświadczenie zrobił *Courrier du Dimanche*, czekający na nabywcę. Jeden z głównych redaktorów tego dziennika znalazł mieszkanie i wygody u jednego bogatego orleanisty. Orleaniści wmięszali się do sprawy religijnej i będą się mięszali do wszystkiego. *Debaty* są dla nich dziennikiem zbyt ostrożnym. Orleaniści i legitymiści pragną dziś jednej rzeczy, to jest ekskomunikacyi nie tylko króla sardyńskiego, lecz i Cesarza. Orleaniści mają mieć zjazd w Clermont. Postępowanie ich osłabia ich szeregi. Wielu orleanistów przechyla się na stronę cesarstwa, widząc w niem lepsze echo opinii publicznej.

W Izbie panuje cisza. Nic jeszcze nie postanowiono o losie wyboru pana de Dalmas. Cesarz miał oświadczyć, iż nie chce aby jego szambelani i dworzanie ubiegali się odtąd o wybory na posłów. Byłoby to pożądane postanowienie. Wynagrodzenie senatorstwem pana Gretry, stronnika systemu zakazowego i pana Chevalier, stronnika wolności handlowéj, zdziwiło trochę opinią publiczną, ale Cesarz wynagradza bezstronnie wszystkie przekonania i chce otoczyć się zdolnościami wszelkiego rodzaju. Senator Dupin ogłosił trzeci tom swych pamiętników.

Cesarz ozdobił krzyżem Legii honorowéj Maurycego Dudevant syna pani Sand. Niema w tém nic politycznego. Syn pani Sand jest artystą a o pozyskanie matki przez syna żaden rząd kusić się nie będzie. Pani Sand miała sympatyą dla jednego tylko człowieka politycznego, dla pana Ledru Rollin. Bardzo była się ona poróżniła z *Revue des deux Mondes*; pan Montegut napisał o niéj krwawy artykuł, ale nastąpiła zgoda; pani Sand pisuje znów do *Revue* i *Revue* znowu ją chwali. Prawda że w artykułach które pisuje do *Revue*, autorka jest trochę wstrzemięźliwszą. Pani Sand potrzebuje *Revue des deux Mondes* jako środka rozgłosu. Gdyby nie miała tego środka, kto wie czy publiczność jużby o niéj nie zapomniała.

Proces biskupa Dupanloup przeciągnął się do dnia dzisiejszego. Smutny los spotkał *Siècle* w tym procesie. P. Juliusz Favre nie chciał go bronić, uważając go za dziennik pół rządowy. P. Senard bronił go bardzo połowicznie, a prokurator Chaix d'Est Ange nie znalazł aby biskup Dupanloup mógł go obrazić, pomnąc na to co *Siècle*, nieraz o religii i duchowieństwie pisywał. Prokurator uznał tylko obrazę familii biskupa Rousseau. Pan Chaix d'Est Ange starał się nie mięszać imienia rządu do tego procesu i ograniczyć go do kwestyi obrazy czysto prywatnéj. P. Berryer mówił jak zawsze wymownie, lecz jako starzec. Jego wykrzykniki przeciw głosom narodów a w obronie praw monarszych, wywołały uśmiech na niejednych ustach. P. Berryer pozostał legitymistą do końca. Wiecie już przez telegraf, że sąd uniewinnił biskupa Dupanloup.

Wiadomo że w Dijon, dawnéj stolicy Burgundyi, jest akademia, sławna w wieku XVIII z rozprawy J. J. Rousseau o wpływie nauk i umiejętności i wywołania polemiki nad tą rozprawą, do któréj wmieszał się i Stanisław Leszczyński, ten chrześciański filozof. W tém mieście jest grób Władysława Białego, niegdyś mnicha klasztoru Benedyktynów świętéj Benigny. Uczeni Dijonu, opierając się na błędnym napisie grobu, uważali długo Władysława Białego za króla polskiego. Rzecz tę sprostował był p. Antoni Oleszczyński w swych *Wspomnieniach*. Ale w tych czasach, p. Oleszczyński udał się umyślnie na miejsce w nadziei odkrycia jakich historycznych materyałów. Przyjęty z uprzejmością przez akademię i bibliotekarzy miejscowych, znalazł on w Dijon list Klemensa papieża do tegoż Władysława i wiele innych listów, zdjął kalki z tego co wykrył i powrócił do Paryża z obfitym plonem.

Wiedeń 23 marca. Dzisiaj wydany został patent cesarski z d. 10 marca tyczący się postępowania dyscyplinarnego względem urzędników. Ważniejsze ustępy tego prawa brzmią:

Wszelki czyn naruszenia obowiązków włożonych na urzędnika lub sługę publicznego, bądź z powodu jego urzędu, przysięgi lub w skutku wydanych ogólnych albo szczególnych przepisów, poczytanem będzie jako przekroczenie i karcone naganą lub karami stósownemi do ciężkości przewinienia lub jego ponowienia się. Kary są następujące: ostrzeżenie pisemne, kara pieniężna, usunięcie od stopniowego awansu, przeniesienie za karę, oddalenie ze służby. Przeniesienie może być różne, w miarę przekroczenia w tym samym charakterze, z tąż samą lub niższą płacą. Przeniesieni za karę urzędnicy nie pobierają wynagrodzenia kosztów przeniesienia. Urzędnicy uznani winnymi zbrodni lub uwolnieni dla braku dowodów, skazani za przekroczenie prawa na półroczne więzienie, którzy w razie upadłości nie wykażą się niewinnymi, lub z powodu rozrzutności oddani będą pod opiekę mają być, bez żadnego innego dochodzenia po zapadnięciu wyroku oddaleni ze służby. Może także nastąpić oddalenie za mniejsze przewinienia niż powyższe, lecz jeżeli takowe powtarzać się będą lub jeżeli przestanie dla innych powodów zasługiwać na zaufanie. Orzeczenie władzy pod względem oddalenia urzędnika niemoże nastąpić bez poprzedniego wysłuchania go protokólarnie i przyjęcia z jego strony wytłumaczenia się. Przy każdéj władzy krajowéj politycznéj, skarbowéj i rachunkowéj ustanowioną będzie osobna komisya złożona z przełożonego téj władzy i 4ch członków, która się zajmować będzie przekroczeniami służbowemi i wydawać będzie wyroki dyscyplinarne lub takowe do potwierdzania przedstawiać. Rozporządzenie to nieodnosi się do urzędników sądowych, wojskowych, nauczycieli, straży skarbowéj i straży więziennéj; względem których dawne przepisy pozostają w swéj mocy.

— Ministeryum spraw duchownych, aby zapobiedz wszelkiemu niepewnemu i mylnemu tłumaczeniu stanowiska rządu w kwestyi protestanckiéj w Węgrzech, wydało do superintendentów i senioratów nowy reskrypt, który zawiera w sobie stanowcze oświadczenie, iż nienależy przypuszczać, aby mogła zajść jakowa zmiana zasad w patencie z d. 1 września r. z. wytkniętych, a nawet aby się nad możnością zmiany zastanowić chciano.

— Na wsparcie nędzy panującéj w Kroacyi zbierają w Węgrzech składki, a nadto hr. Edward Karolyi wydał odezwę, w któréj nietylko w imie miłości chrześcijańskiéj lecz zarazem obowiązku narodowego, wzywa do składek dla tego bratniego narodu i radzi urządzać teatra amatorskie, wystawy, wenty itp. użyć środków dla zebrania funduszów.

— Poseł neapolitański przy gabinecie tutejszym książe Petrulla, wrócił do Wiednia po długiéj nieobecności.

— N. Pan nadał jen. majorowi Józefowi Rzeżniczkowi tytuł barona, w uznaniu jego zawsze dobrego zachowania się, a ostatnim razem w obec nieprzyjaciela.

Włochy.

Depesza kardynała Antonellego do nuncyusza papieskiego w Paryżu następnie się kończy:

„Nie jestże rzeczą jasną, że faktem odłączenia Romanii i mogącemi z tego odłączenia wypłynąć zatargami, wszyscy katolicy byliby pokrzywdzeni w swych prawach, o ile mają prawo, w stanie obecnym przez Opatrzność postanowione, ażeby ich najwyższy mistrz nieulegając żadnéj władzy ludzkiéj, używał niepodległości bezwzględnéj w wykonywaniu swego posłannictwa apostolskiego? Łatwo z tego również pojąć, jaka konieczność i potrzeba wymagała, aby posiadający prawo byli przestrzeżeni o grożącéj im szkodzie i stratach jakie ztąd wyniknąć mogą. Ta przestroga daną tylko być mogła ze stanowiska religijnego, na jakiem polega to prawo; prawo to albowiem ma za cel właściwy godność i niepodległość sumień katolickich.

„Powód jaki skłaniał Ojca Ś. do odezwania się do świata katolickiego tem był naglejszy, że ogłoszenie listu Cesarza Francuzów zdolniejszem było obudzić w umysłach ludzi, którzy mniej się mają na baczności, przed wątpliwościami odpowiedniemi podnietom, jakie zawiera depesza zajmująca mnie w téj wchwili, lub nawet wskrzesić mniemanie, że odmowa przystąpienia do propopozycyj cesarskich jest jedyną przyczyną trwania istniejącego nieładu lub nieszczęść które z niego wyniknąć mogą. Winien był więc z tym spokojem i tą godnością jakie mu są właściwe, objawić światu katolickiemu prawdziwy stan kwestyi. Następnie encyklika poprzestaje na wyliczeniu powodów, dla których Ojciec Śty winien był odrzucić niektóre uczynione

---

przez Cycerona Lyzander wyrażał się, była „najuczciwszym przybytkiem starości," *honestissimum domicilium Senectutis*. Jednego dnia w Atenach wszedł na widowisko do teatru starzec, tłum był niezmierny. Żaden z jego współobywateli nie odstąpił mu miejsca, lecz gdy posunął się tam gdzie posłowie Lacedemońscy zasiedli byli, wszyscy z uszanowaniem powstali i między sobą go umieścili. Na ten widok całe zgromadzenie głośnemi oklaskami czyn ten pochwaliło, na co jeden z posłów Spartańskich rzekł: „Ateńczykowie wiedzą, co „jest dobrem, lecz tego dobrego wypełniać nie „chcą."

U nas w Polsce, gdzie się pierwiastek patryarchalności biblijnej z żywiołem i chrześciańskim i starożytnego Rzymu w tak silnym i pięknym związku kojarzył, wiek otaczało uszanowanie i posłuszeństwo, większe aniżeli w jakimkolwiek bądź kraju.

Ojcowie nasi wspominali, jaką za czasów jeszcze ich młodości srebrne włosy wzbudzały cześć niemal religijną, która stanowiła jedną z najprzedniejszych cnót narodowych. Wpływ obcych wyobrażeń, duch czasu do gwałtownych przeobrażeń pchający, wyzuł z tej cnoty następne pokolenia, zaraził je przeciwną wadą. Strącono starość z ołtarza, na ołtarz młodość wzniesiono. Późny, nawet dojrzały wiek stał się przedmiotem nieufności, niemal pogardy. Głoszono, że w sprawach publicznych człowiek po czterdziestu latach do niczego nie zdolny. Starość *z tępem wejrzeniem* odsunięto od działania nawet od rady. Lecz po co zapuszczać się w oskarżenia; po co wspominać owoce jakie ziarna tych wyobrażeń wydały. Ci którzy je zasiewali, jedni pomarli, drudzy się zestarzeli i z wiekiem innego nabyli przekonania. W obecnem plemieniu daje się spostrzegać pożądana zmiana. Mniej ufne w popędy ducha, w wrodzone, lecz w niewyrobione zdolności ufniejszem być zaczyna w nabyty rozum, i jeżeli starości nie otacza starodawną czcią, to przynajmniej nie znieważa jéj pogardą i nie odsuwa się od niéj ze wstrętem.

Cyceron w dialogu Katona z Scipionem i Leliuszem o Starości *de Senectute* na cztery zarzuty zwykle Starości czynione odpowiada. Pierwszym z nich jest, że nas odsuwa od spraw i działania, drugim że wycieńcza siły fizyczne, trzecim że nas pozbawia wszelkich uciech i rozkoszy, czwartym że nas przybliża do śmierci. Zbijając te zarzuty przez usta Katona, filozof rzymski przedstawia obraz zajęć, spraw i przyjemności, które dla starców przystępnemi pozostają. Jeżeli w rzeczy publicznej nie mogą się już na silne czyny zdobyć, wpływać na nie powinni radą, powagą i mądrością słowa.

„Jeżelibyśmy czytali lub słuchać chcieli dzie„jów obcych" — mówi Katon „ujrzelibyśmy, że najświetniejsze Rzeczypospolite młodzież ku upadkowi nachyliła, kiedy je starcy utrzymywali i dźwigali.

Quod si legere aut audire voletis externa, maximas Respublicas ab adolescentibus labefactas, a senibus sustentatas et restitutas reperietis. Z osłabieniem ciała nie zawsze przychodzi wycieńczenie umysłu, a choćby w późnym wieku niektóre zdolności zmalały, inne z latami nabyte wynagradzają ich utratę. Jeżeli starcy pozbawionymi się widzą wielu uciech i rozrywek, to raczej takich, do których popęd namiętny popycha i których skutki często opłakane, kiedy inne godziwe i spokojne przyjemności nie są starości wzbronione. Przywary zarzucane starości, są raczej wadami charakteru człowieka, aniżeli skutkiem wieku późnego. Starość a więc doświadczenie częściej poprawia i doskonali duszę, aniżeli ją psuje i kazi. Wino tylko z natury liche kwaśnieje z czasem, dobre wytrawności i siły nabywa. Ostatnia część dialogu Cycerona jest jednym z najpiękniejszych zabytków mądrości starożytnej, w niej to co najwyborniejszych wyrazach przemawia nauka Sokratesa, duchowość Platona, w niej filozof rzymski upatruje w starości zbliżenie się do wrót nowego lepszego żywota i dlatego starość sławi i wynosi. „Z tego życia ustąpię" mówi: „jakby z gospody, nie jakby z domu." A więc śmierć uważając jak powrót do domu, a starość jako sąsiadkę śmierci, nie widzi coby w niéj mogło przerażać i wstręt obudzać. Takie wyobrażenia o Starości, w skróceniu tu przedstawione przekazała nam Filozofia Starożytna. Zobaczmy jak na nią chrześciańska się zapatruje.

(Dokończenie nastąpi).

mu propozycye; w téj encyklice kwestya polityczna i religijna nie zlały się całkiem lecz nader dokładnie odróżnione były jedna od drugiéj; kwestya religijna traktowaną tam jest osobno, lecz zarazem jest tam uczyniona wzmianka o posłannictwie niebieskiem jakie otrzymał dostojny naczelnik Kościoła, przypomnienia monarchom i ludom wiernym prawideł prawdy i sprawiedliwości. Z resztą od wiernych Jego Świętobliwość nieżąda innéj pomocy prócz modłów. Jeżeli nieprzyjaciele Stolicy Św. nieznajdują ani rachunku swego ani zadośćuczynienia w uczuciu, które od jednego do drugiego końca świata objawiło się na jéj korzyść, i z którem połączyli się katolicy najznakomitsi naszéj epoki równie świeccy jak duchowni, w którém innowiercy nawet biorą udział, Ojciec Ś. widzi w tém powód sławienia Opatrzności, która może przygotowała tę spokojną i pełną poświęcenia manifestacyę jako najskuteczniejszą dźwignię w obecnych okolicznościach słusznéj sprawy kościoła.

„Niechcę kończyć téj depeszy nieprzedstawiwszy ostatniéj uwagi, dotyczącéj jak mówią niemożliwości przywrócenia Romanii pod prawą władzę Ojca S., bez obcéj interwencyi, lub bez nowego zajęcia, którą to rzecz uważają za niemożliwą i niewykonalną. Lecz jeżeli to jest prawdą, niepodobna wątpić o tem, że rewolucya w czterech legacyach została doprowadzoną do skutku i utrzymuje się przez stronnictwo, które swoją potęgę zawdzięcza pomocy otrzymanéj z zewnątrz i jeszcze większéj jaką równie z zewnątrz otrzymać się spodziewa, niewidzę w tém nic niewłaściwego, ażeby rewolucya dokonana niesprawiedliwą pomocą obcego, przytłumioną i ugaszoną była prawą pomocą pochodzącą z zagranicy. Czyż powiedzieć można nadto, że pomoc użyczana przez narody katolickie wspólnemu swemu ojcu i w interesie który obchodzi cały świat katolicki jest pomocą pochodzącą z zagranicy?

„Zresztą gdyby wydalono z Romanii wszystko co się w niéj znajduje obcego: ludzi, pieniądze, wpływ, pomoc wszelkiego rodzaju, możnaby mieć nadzieję że rząd Ojca Ś. z zasobami jakie posiada, zdoła utrzymać w porządku małą ilość żywiołów rewolucyjnych, które się tam znajdują, pomimo znacznego wzrostu jakiego nabrały w skutek groźnych rozterek, które się tamże od tak dawna przedłużają.

„To co dotąd powiedziałem zdaje mi się być więcéj niż dostatecznem, ażeby rozświecić wątpliwości jakie budzić mogła depesza i list okólny zajmujący mnie tu. Co się tyczy ostatniej depeszy, dodam tylko że jeżeli pomimo danego zapewnienia iż jak tylko Romania do uległości przywróconą zostanie, reformy postanowione w wykonanie wprowadzone będą, czyniono Stolicy Ap. szanując zawsze zasady religii, sprawiedliwości i porządku nowe propozycye przypuszczalne i mające na celu położenie kresu smutnemu obecnemu stanowi rzeczy w tych prowincyach, niema wątpliwości że Ojciec S. który więcéj niż ktokolwiek pragnie ujrzeć koniec rewolucyi w części swych państw będącéj ciągłem źródłem tylu nieszczęść dla kościoła i Stolicy Ś. chętnieby się niemi zajął i przyjął je. Lecz jakież mogą być te propozycye?

„Co się tyczy reszty, jeżeli z jednéj strony Ojciec Ś. gotów jest przystać na nowe układy na wskazanych podstawach, z drugiej silnie postanowił (jak to już publicznie objawił i teraz znowu objawia,) bronić z pomocą Boga, któréj jest namiestnikiem na ziemi, praw dziedziny kościoła katolickiego jakiekolwiek byłyby zaczepki ze strony przeciwników i jakakolwiek byłaby opozycya, jakąby mu na nieszczęście stawiać chciano w obecnych okolicznościach.

„Upoważniam W. Przewielebność do odczytania niniejszéj depeszy JEx. ministrowi francuzkiemu spraw zagranicznych i wręczenia mu jéj w odpisie jeżeli tego zażąda.

„Zostaję z uczuciem poważania najszczególniejszego W. Przewielebności sługą.

(podp.) *G. Kardynał Antonelli.*“

— *La Patrie* z 19go podaje półurzędowy artykuł oparty na liście z Rzymu z 16go, który mówi: „Zaprojektowano, aby na zasadzie postanowienia mocarstw, wojsko neapolitańskie trzymało załogę w Rzymie, tudzież w twierdzach Umbryi i Marchii; trudno jednak, aby do tego przyszło. Pomimo osobistych uczuć, jakiemi ożywione są w téj chwili gabinety wiedeński, neapolitański i turyński, państwa włoskie niezgadzają się jak się zdaje na bezwzględną zasadę niewdawania się, gdyż w tem przypuszczeniu Austrya miałaby się zobowiązać nie zaczepiać Piemontu, który znów ze swojéj strony przyjąłby na siebie obowiązek nie zaczepiania ani państwa kościelnego, ani Neapolu ani linii Mincio. Pogłoska o zamierzonem wyjściu wojsk francuskich z Rzymu, zrobiła tam wielkie wrażenie. Żołnierze nasi zjednali sobie swoją karnością, swoim wybornym duchem i religijnością swoją sympatye całéj ludności. Odwrót ich byłby prawdziwem nieszczęściem dla miasta“.

Zapewne na przypadek tego odwrotu rząd papieski chce się zabezpieczyć, z jednéj strony przez posiłkowe wojsko neapolitańskie, z drugiéj przez swoje własne, które z 18,000 ma być podwyższone do 30,000. Przybytek ten nie krajowcami będzie zapełniony, którzy mają wstręt w ogóle do służby wojskowéj, do któréj nie byli nawykli, albowiem papieże trzymali od dawna wojska cudzoziemskie na swoim żołdzie. Armia papieska zasila się z obcych krajów, gdzie na jéj rzecz odbywano zaciągi, jakoteż zwiększa się przybyłymi pojedynczo ochotnikami.

Pomimo odroczenia otwarcia parlamentu sardyńskiego na d. 12 kwietnia, *Cor. Bullier* donosi z Turynu z 17go, że już 3go kwietnia otwarcie to nastąpi, albowiem rząd radby jak najspieszniéj zakończyć sprawę względem Sabaudyi, którą musi parlamentowi przedłożyć. Sprawa ta nabawić może rząd wielu kłopotów. Ricasoli spodziewany jest w Turynie 22go z raportem o głosowaniu Toskanii, a przy téj sposobności król wyłoży różnicę przyjęcia rządów tego księstwa od reszty Włoch środkowych, które przyjął bez zastrzeżenia. Rząd nawzajem toskański gotuje notę do mocarstw wyjaśniającą przyczyny plebiscytu za połączeniem. Administracya odrębna Toskanii będzie jak sądzą, więcéj pozorną niż rzeczywistą, bo lubo może osobną kraj ten będzie miewał reprezentacyę, to takowa więcéj wyglądać będzie na sejm prowincyonalny niż na parlament. Prócz tego zaś wysłani będą Toskanii deputowani do Turynu i zasiadać będą w tym parlamencie, który ma w sobie mieścić reprezentacyę całéj grupy państw zjednoczonych lub tylko złączonych z Piemontem.

Mołdo-Wołoszczyzna.

Izba wołoska otwartą została w dniu 10 marca. Zanim podamy przemowę księcia Couzy otwierającego też Izbę, wspomnimy, iż wybory do Izb tak w Wołoszczyznie jak w Mołdawii wypadły przeważnie na korzyść stronnictwa zwanego *narodowem*, a pragnącego połączyć zupełnie oba Księstwa w jeden kraj rumuński, więcej jeszcze niż dzisiaj niezależny od Porty, stronnictwa które w tym właśnie celu pragnęło obcą dynastyę osadzić dziedzicznie na tronie rumuńskim, poświęcając nawet pewne warunki wolności wewnętrznéj dla zyskania większej niepodległości narodowej, co teraz jest powszechnem dążeniem charakteryzującem epokę. Naczelnicy tego stronnictwa: Pano były minister spraw wewnętrznych i Kogolniczano redaktor *Gwiazdy* takie posiadają zaufanie w narodzie, iż każdy wybrany został w kilkunastu okręgach wyborczych, a gdy naturalnie jednego tylko okręgu mógł przyjąć reprezentacyę, przeto w innych okręgach powtórzono wybory i wybrano także reprezentantów z partyi narodowéj. Między tem wielkiem stronnictwem narodowem, a raczej większością narodu a księciem Couzą toczy się spór, gdyż ta większość narodu przypominając księciu Couzie, iż był tylko tymczasowo powołany do steru rządu, pragnęła jak mówiliśmy, obcą dynastyę powołać na tron rumuński, aby zwiększyć niezależność Rumunii, lecz ks. Aleksander Couza jest pewien temu, przedstawiając, że on właśnie jest reprezentantem unii Księstw; do tejto jego myśli stosuje się pierwszy i ostatni ustęp jego przemowy. Spór ten między księciem a stronnictwem narodowem spowodował rozwiązanie Izb przeszłych. Zapewniają jednak, że teraźniejsze Izby a raczej większość w nich, w tymsamym co i przeszłe działać będą kierunku. Przemowa księcia Couzy przy otwarciu Izby wołoskiej w dniu 10 marca, brzmi jak następuje:

„Polityczne stanowisko Księstw oznaczone wyborem w dniu 5 i 24 stycznia r. z. (wyborem Couzy na księcia Mołdawii i Wołoszczyzny), uznanem zostało tak przez mocarstwa gwarantujące jak przez wysoką Portę. Starania nasze dzisiaj zwrócone być muszą szczególniej do polepszenia materyalnego i moralnego bytu narodu, aby wydobyć go z tego smutnego położenia, w które go wtrąciła nieszczęśliwa przeszłość. — W okólniku moim z 6 grudnia r. z. wykazałem wyraźnie nasze potrzeby, wskazałem zarazem środki, któremi, zgodnie z warunkami *konwencyi* potrzeby te zaspokoić możemy. Ministrowie moi są gotowi przedstawić wam szereg projektów do reform, zgodnych z warunkami konwencyi.— Pomnijcie, Panowie Deputowani, iż powołani jesteście przedsięwziąść wielkie i ważne reformy. Pamiętajcie na wasz charakter prawodawców, pamiętajcie, że za przyszłość narodu odpowiecie przed Bogiem i narodem. Co się tyczy mojej osoby, uznaję, że przez moje stanowisko reprezentowaną jest zasada unii, na której polega istnienie Rumunii. Na waszéj zaś rozsądnéj, patryotycznéj gorliwości, na waszéj zgodzie oparta jest pomyślność narodu. Niechaj was Bóg oświeci, niechaj was Bóg błogosławi! Panowie, Izba jest otwartą.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go marca. Dzisiaj odbyło się drugie walne i publiczne posiedzenie komisyi balneologicznéj; którego liczbę reprezentantów zdrojowisk zwiększyli nowo przybyli: p. Morski dziedzic Latoszyna i p. Pietsch c. k. radzca skarbowy jako reprezentant zakładu rządowego Krynicy. Z zapowiedzianych przez Prezydującego w komisyi na dzień dzisiejszy rozpraw, usłyszeliśmy naprzód pracę Dr. Zieleniewskiego lekarza rządowego w Krynicy „o mleku i jego przetworach, mianowicie o serwatce i żętycy pod względem lekarsko-zdrojowym“; a następnie p. Szalay dziedzic Szczawnicy odczytał swe wypracowanie „o urządzeniu nowych i poprawie dróg istniejących do zakładów kąpielnych obwodu Sądeckiego, mianowicie do Krościenka, Krynicy i Szczawnicy“; ułatwiając zrozumienie przedmiotu przygotowaną ku temu przez siebie mapą szczegółową Sądeczyzny i kartą projektowanéj kolei żelaznéj tarnowsko-koszyckiéj. — Na jutrzejsze posiedzenie zapowiedział Prof. Dietl, Przewodniczący w komisyi, przedstawienie pod ogólną dyskusyę rozlicznych wniosków, z których na dawniejsze, szczegółowi członkowie Komisyi Baln. jakoto: Alth, Aleksandrowicz. prof. Czyrniański, prf. Kuczyński, Księżarski Feliks i Żebrawski wygotowane przez siebie plany i projekta przedłożą; ogłoszenie zaś nowych wniosków stanie się przedmiotem zarówno walnego zgromadzenia jak i prywatnych posiedzeń Komisyi Balneologicznéj.

— Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych od czasu otwarcia wzbogaciła się kilkudziesięciu nowemi dziełami, pomiędzy któremi znakomitsze są: „Ostatnie chwile Stefana Czarnieckiego“, przez Leopolda Löfflera; „Wąsy dziadusia“, A. M. Piotrowskiego; „Otrucie królowéj Bony“, Jana Matejki; „Stefan Czarniecki przed potyczką ze Szwedami“, Józefa Jaroszyńskiego; „Widok Warszawy przy świetle księżyca“, Alfreda Schouppego; portrety przez amatorkę, baronownę Stein z pod Wieliczki; „Święta Zofia“, przez Leopolda Nowotnego w Rzymie; „Chrystus Pan na krzyżu“, przez W. Waltera z Drezna; „Najświętsza Panna“ przez Schönherra z Drezna; „Psy“ pani Ronner z Brukselli i wiele innych. Drzwi ołtarza maryackiego w Krakowie, akwarella Ludwika Łepkowskiego, parę dni tylko wystawioną była na widok publiczny, bo jako przeznaczona do „Wzorów sztuki“ hr. Przezdzieckiego, odesłaną już została do Warszawy. Dowiadujemy się że Dyrekcya ma wkrótce przystąpić do zakupna obrazów do losowania, oczekuje tylko na przesyłki opóźnione za akcye od Agentów, z których podobno znaczna jeszcze liczba nie nadesłała należytości.

— W téj chwili doszła tu wiadomość telegrafem, że p. Felicya z hr. Rejów Tyszkiewiczowa w skutku zapalenia płuc w dniu dzisiejszym w dobrach swych Weryni w obwodzie Rzeszowskim zakończyła życie. Znaną ona była równie w mieście naszem, gdzie przed parą laty przemieszkiwała, jak w okolicy swéj rodzinnéj z dobroczynności i rzadkich poświęceń dla dobra bliźnich.

— *Journal de Liège* doniósł był, że woda na rzece Meuse o 7 stóp się podniosła. A ponieważ w Belgii zaprowadzone są miary dziesiętne na podstawie metra, i nie wolno używać innych miar, przeto pociągnięto redaktora pomienionego dziennika do odpowiedzialności za używanie miar zakazanych. Jeżeli redaktor zostanie skazany, wtedy musi się mieć także na ostrożności, aby nieużył kiedykolwiek wyrażeń: garść ziemi lub szczypta prochu, albowiem sprzeciwiałoby się to urzędowym miarom objętości.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 23 marca. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zaprzecza pogłosce, jakoby dwóch jenerałów odebrało sobie życie; dodając, że do procesu Eynattena żaden inny w ogóle oficer nie jest wmieszany.

Paryż 22 marca. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza notę p. Thouvenela ministra spraw zagranicznych z d. 13 marca, przedłożoną tym rządom, które podpisały traktat wiedeński, a traktującą o sprawie wcielenia Sabaudyi i Nicei. Nota dowodzi, że powiększenie się Piemontu wymaga aby Francya granice swoje zabezpieczyła. Francya niechciała tego wzmocnienia się Piemontu. Nie w imie idei narodowości, nie z powodu naturalnych granic pragnie Francya wcielenia Sabaudyi i Nicei, lecz jedynie jako rękojmię wśród okoliczności, które jak to łatwo pojąć, nigdzie się nie powtarzają. P. Thouvenel nadmienia następnie, że Francya weszła z tego powodu w układy z Piemontem i wyraża nadzieję, że inne rządy ocenią zapewne pobudki które ją do tego skłoniły.

Przemowa cesarska do deputacyi sabaudzkiéj zgadza się z treścią téj noty. Cesarz nadmieniwszy o zezwoleniu dotychczasowego monarchy tudzież ludności, rzekł: „Przyłączenie tych ziem poczytane będzie przez wszystkich w Europie, którzy nie idą za duchem sprzeciwieństwa do innéj epoki należącym, jako naturalne i słuszne“.

Depesza Thouvenela do pełnomocnika francuskiego w Bernie, jako odpowiedź na protestacyę Szwajcaryi, wyraża zadziwienie ministra francuskiego nad tym krokiem Szwajcaryi, która otrzymawszy od Cesarza dowody współczucia i przyjaźni, powinna była zaufać rządowi francuskiemu. P. Thouvenel przechodzi następnie do zbadania strony prawnéj téj kwestyi. Zaprzecza on prawomocności traktatu z r. 1564 i nadmienia, że zneutralizowanie powiatów Chablais i Faucigny miało raczéj na celu bezpieczeństwo Sabaudyi. Rada związkowa szwajcarska bez żadnych prawnych przyczyn miesza się do téj sprawy, którą Francya i Piemont między sobą załatwić mają. Nota p. Thouvenela uznaje, iż inne mocarstwa mogą wziąść pod rozbiór warunki traktatów z r. 1815; Francya gotową jest obrać drogę pośrednią, jakiéj wymagać będą ogólne dobro albo też wyłączne dobro Szwajcaryi.

Bern 21 marca. Rada związkowa szwajcarska wystosowała do państw które podpisały traktat wiedeński, notę okólną, która wyłuszcza prawa i interesa Szwajcaryi i odrzuca posądzenie, jakoby Szwajcarya pragnęła rozszerzenia posiadłości swoich, albowiem pragnie ona utrzymania dawnego stanu rzeczy. Nota wyraża nadzieję, że państwa broniąc ogólnych interesów europejskich naprzeciw Francyi, bronić także będą interesów Szwajcaryi.

Turyn 21 marca. Książe Carignan udaje się 26go b. m. do Florencyi dla objęcia rejencyi Toskanii.

Turyn 20 marca. Gazeta urzędowa neapolitańska donosi, że dymisya jenerała Filangieri została przyjętą, i że go zastąpił jako prezesa rady ministrów książe Cassaro. Comitini mianowany jest ministrem bez szczególnego wydziału.

Florencya 20 marca. Messaż gubernatora Ricasoli złożony zgromadzeniu narodowemu, przedstawia położenie polityczne kraju i niebezpieczeństwa na jakie był narażony, tudzież wyłuszcza powody które sprowadziły plebiscyt. Przechodzi historycznie wszystkie działania rządowe i kończy mówiąc, że powinien się oświadczyć za wyborem króla i że zgromadzenie narodowe spełniło swoje zadanie. Messaż ten przyjęty został oklaskami. Prezydent wniósł uchwalenie zamknięcia zgromadzenia i złożenia rządowi podziękowania za wspomaganie unii. Montanelli i Mangini zbijali ten wniosek. Pierwszy przyjmuje rezultat głosowania powszechnego, lecz oznajmia, iż zgromadzenie przestało istnieć w dzień zwołania komitetów do głosowania. Drugi odrzuca wniosek o podziękowanie, gdyż rząd nie spełnił wszystkiego co był powinien, aby unię zrobić zupełną. Panatoni broni rządu. Wniosek prezydenta uchwalony jednogłośnie wśród okrzyków: niech żyje król!

Przytoczony przez nas wczoraj w depeszy telegraficznéj z Paryża artykuł *Constitutionnela* z 22go b. m. podpisany jest przez p. Grandguillot. Oprócz dowodzenia, iż odwrót wojsk francuskich z Włoch nie jest skutkiem oziębienia stosunków między Francyą a Piemontem, lecz oznaką, iż niepodległość Włoch stanowczo zapewnioną będzie, dodaje, że odwrót ten jest znakiem rychłego rozwiązania zawikłań a nie hasłem ich zamącenia.

Dnia 17go b. m. zaszła manifestacya w Rzymie ze strony ludu. Według *Gior. di Roma* Papież udając się do bazyliki Watykanu zastał na drodze ogromny tłum ludu, który Ojca ś. przyjął okrzykami; nazajutrz partya przeciwna rozsyłała bilety z hasłem: „niech żyje król Wiktor Emanuel!“ Miano uczynić 19go wielką demonstracyę w duchu unii włoskiéj i na uczczenie imienin Garibaldego; lecz policya temu przeszkodziła. Jen. Goyon odczytał 17go wojsku francuskiemu depeszę ministra wojny, dziękującą wojsku za obronę porządku i spokojności w Rzymie.

Według listów z Petersburga do 14go t. m. sięgających, część uwięzionych Rusinów a obwinionych o udział w jakimś związku tajnym, ma być przywiezioną z Charkowa do Petersburga i tam daléj badaną. Cała ta sprawa ogromne wrażenie uczyniła w Wielkorosyi a większe jeszcze na Rusi.— Co się tyczy sprawy włościańskiéj, stronnicy postępu i odrodzenia się Rosyi są bardzo niezadowoleni z mianowania Panina prezesem Komisyi Redakcyjnéj; przekonani są, że mimo świeżéj przemowy cesarza i jego chęci ukończenia téj sprawy, stronnictwo wsteczne ująwszy przez Panina jéj kierunek, będzie usiłowało odroczyć ją lub zwichnąć. Już dawniéj gdy Rostowcow dla przeprowadzenia sprawy włościańskiéj żądał koniecznie reorganizacyi sądownictwa, Panin całą swą siłą a raczéj bezwładnością oparł się bezpośrednio téj reorganizacyi sądownictwa, na którego czele stoi jako minister sprawiedliwości, pośrednio zaś w Radzie ministrów i w Radzie państwa opierał się stanowczemu rozwiązaniu sprawy włościańskiéj.

Według wiadomości telegraficznych z marokańskich wybrzeży przez Madryt do 18go t. m. sięgających, układy rozpoczęte między pełnomocnikiem marokańskim a wodzem hiszpańskim O'Donnelem niedoprowadziły do żadnego rezultatu: cesarz marokański ofiarował jedynie pieniężne wynagrodzenie szkód poczynionych przez Maurów i kosztów wojennych, a Hiszpania, jak wiemy, za konieczny warunek pokoju żąda odstąpienia Tetuanu i ważnych naprzeciwko Gibraltaru wybrzeży od Tetuanu do Ceuty. Wojna przeto toczyć się będzie daléj, a kroki nieprzyjacielskie jakkolwiek nie zawieszone, jednak przez czas układów zwolnione, żwawiéj teraz i z większą zaciętością z obu stron się rozpoczną. Plan dalszego działania Hiszpanów, nie jest naturalnie znany; nie można go nawet domyślić się z rozpoczętych ruchów wojska hiszpańskiego z pod Tetuanu i z pod Ceuty; gdyż prócz wiadomości, że wojska w pochód ruszyły, żadnych nie ogłoszono szczegółów, ani jak daleko zaszły, ani nawet o kierunku pochodu. Przypuszczać tylko można, że celem wyprawy będzie albo główny port Tanger, albo stolica północnéj części państwa, Fez. Co się tycze drugiéj strony walczącéj, Maurowie, według dawniejszéj wiadomości, zgromadzili swe wojska na obronnych stanowiskach, przecinających drogę z Tetuanu w jednę stronę do Tangeru, w drugą do Fezu idącą. Mniemają, że cesarz marokański ogłosi teraz w całém państwie wojnę świętą przeciw Hiszpanom.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Turyn 23 marca. Król Wiktor Emanuel przyjmował wczoraj Ricasolego, który mu złożył dokumenta odnoszące się do aktu głosowania w Toskanii. Król przyjął uchwałę narodu żądającą połączenia z Sardynią, nadmienił jednak, że Toskania zachowa samoistność administracyjną, wszelako wspólny mieć będzie parlament z innemi krajami korony sardyńskiéj. Król podpisał dekret wcielenia Toskanii do swoich krajów.

Wiedeń 24 marca (godz. wpół do 2ej rano.) Gazeta urzędowa i Dziennik praw państwa zamieszcza rozporządzenie tyczące się wykonania postanowieniem JCmci z d. 29 kwietnia 1859 nakazanej pięcio-procentowej pożyczki loteryjnej na 200 milionów złr. dla spłacenia zaliczek przez bank udzielonych w r. 1859 i pokrycie wydatków wojennych. Zapisywanie na tę pożyczkę jest dobrowolne *al pari*; spłacenie jej za pomocą półrocznych losowań w ciągu lat 57. Główna wygrana 300,000 złr. Emisya w losach całkowitych po 500 złr. podzielonych na pięć części po 100 złr. każda. Pierwsze losowanie dnia 1 sierpnia. Wpłata na pożyczkę w 10 ratach od 15 maja 1860 do 15 paźdz. 1861 z kaucyą 10% przynoszącą procent po 5%. Na wpłatę tej pożyczki przyjmowane będą kupony długu państwa, 5-procentowe asygnacye hypoteczne i aż do $\frac{1}{5}$ podpisanej ilości obligacye pożyczki narodowej w zupełnej imiennej wartości swojej.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 23 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	349	344
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . "	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . "	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne . . . "	6 24	6 15
" austryackie . . . "	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . "	6¾	5¼
Obligacye indemn. z kuponami . . . "	73 75	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . "	79½ —	78½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . "	103	101
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 23 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	80
Hamburg 100 Marków	101	50
Londyn 10 Ł.	132	75
Paryż 100 franków	53	40
Dukat	6	29
5% Metaliki	69	60
" " na walutę austr.	63	50
4½% "	59	75
4% "	54	50
3% "	—	—
Losy z roku 1834	385	—
" " 1839	121	50
" " 1854	102	25
Pożyczka narodowa	79	60
Obligacye indemn. galic.	70	75
Akcye bankowe	861	—
" kolei północnéj	1959	—
" kredytu ruchomego	190	20
" kolei francusko-austryackiéj	265	—

Lwów 21 marca.		
Dukat holenderski	6 25	6 21
" austryacki	6 29	6 25
Półimperyał rosyjski	10 85	10 71
Rubel rosyjski	2 10	2 6
Talar pruski	2 3	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 85	84 25
Oblig. indemn. bez kupon.	71 13	70 35
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 80	76 70

Warszawa 20 marca		
Półimperyały . . . rubli	—	5 60
Obligi skarbowe . . . "	92 86	92 44
kupon	—	1 88⁸⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	14 86
kupon	—	— 14⅔

Wrocław 22 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
" " w mon. nowéj	74¾	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
" listy zastawne	—	85¾
Poznańskie listy zastawne 4%	100½	—
" " " 3½%	90 5/12	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23go marca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austryackéj:

pszenica	za mierzycę	5·08
żyto	" "	3.37½
jęczmień	" "	2·75
owies	" "	2·00
ziemniaki	" "	1·00
siano	" centnar	1·15
słoma	" "	0 70

Z Rzeszowskiego 20 marca.

(F. R.) Najświatlejszy medyk niezaradzi biedzie, jeżeli mu słaby niepowie, gdzie go boli. Otóż do nas korespondentów należy ta część podjętego obowiązku.

Jeden z uczonych powiedział, iż kwestya dobrze postawiona, jest już w połowie rozwiązaną. To i nam za naukę służyć może.

Okoliczności miejscowe dobrze pojęte, stosunki z zagranicą należycie poznane, skupienie sił kwoli osiągnięcia zamierzonego skutku, wierna relacya, baczne oko, wiele mogą *viribus unitis*; gdy tymczasem pojedyncze usiłowania nikną albo upadają.

W kraju tak urozmaiconym, jak jest nasza Galicya, muszą być rozmaite drogi industryi i handlu; muszą być kręte manowce przekupstwa i podstępu, bo interes używa wszelkich sposobów,

Między Sanem i Wisłą, gdzie mam dobra i mieszkam, są liczne lasy, które chociaż po większéj części zrujnowane, stanowią jednak zawsze główną rubrykę intraty. Ta gałąź handlu znajduje się w ręku kilku monopolistów, którzy porozumiawszy się z sobą decydują sami o cenach. Tento rodzaj handlu więc potrzebuje koniecznie pomocy; o czém, jeżeli Bóg da zdrowie, późniéj więcéj napiszę.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 22 do 23 marca.

HOTEL POLLERA. Hr. Karnicki Teodor właśc. dóbr ze Lwowa. Bar. Konopka Stanisław wł. dóbr z Nagoszyna. Nagoniat Józef właśc. dóbr z Paryża. Coruni Eliasz właś. dóbr z Francyi. Cuker Henryk kup. z Rzeszowa. Podpala Józef, Arm Teodor, Podlisnier Teofil oficerowie z Galicyi.

Wyjechali: Hr. Karnicki Teodor wł. dóbr do Wiednia. Nogoniat Józef wł. dóbr na Podole. Coruni Eliasz wł. dóbr do Jass, Podpala Józef, Arm Teodor, Podlisnier Teofil oficerowie do Pragi. Bleicher Jan, Senewald Karol, Bleichert Franciszek kupcy do Bochni. Heikerek Karol kup. do Opawy. Hering Ignacy, Schrott Maurycy bzd. do Prus. Hirte Adolf wojażer do Lwowa.

HOTEL SASKI. Zdzisław Majzel, Stanisław Brzechwa, Wincenty Kubecki, Henryk Kardwanowski ob. z Królestwa. Franc. Hoszard Dr. med. z Bochni. Stanisław Baczyński ob. z fam. z Prus.

Wyjechali: Stanisław Łubkowski właśc. dóbr do Galicyi. Wojciech Leszczyński wł. dóbr do Turzepola. Teofil Bujalski ob. z córkami w Lubelskie. Józef Wasiłowski, Józef Michalecki, Andrzéj Nowiński kup. win do Polski.

URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

[Nr. 4155]. Magistrat głównego Miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 27go marca r. b. o godzinie 10éj z rana, odbędzie się na targowicy końskiéj

sprzedaż bryczki

w drodze publicznéj licytacyi.

Kraków dnia 20 marca 1860 r. (269-2-3)

Inseraty.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.

POCIĄGI OSOBOWE. (611-19)

z Krakowa do Przeworska

Stacya	Poc. osob. N 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Poc. miesz. N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	przed	poł.	10	30	rano		5	40
Bierzanów	10	43	10	44	5	57	6	—
Podłęże	10	59	11	2	6	20	6	28
Kłaj	11	17	11	17	6	48	6	49
Bochnia	11	32	11	37	7	9	7	18
Słotwina	11	57	12	1	7	43	7	52
Bogumiłowice	12	30	12	30	8	30	8	31
Tarnów	12	42	12	50	8	45	8	57
Czarna	1	23	1	24	9	39	9	41
Dębica	1	42	1	47	10	4	10	12
Ropczyce	2	7	2	10	10	37	10	39
Sędziszów	2	22	2	27	10	55	11	5
Trzciana	2	45	2	47	11	28	11	31
Rzeszów	3	10	3	20	12	1	w połud.	
Łańcut	3	49	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	30	po połud.		—	—	—	—

z Przeworska do Krakowa

Stacya	Poc. osob. N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Poc. miesz. N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Przeworsk	przed	poł	9	—	—	—	—	—
Łańcut	9	36	9	41	—	—	—	—
Rzeszów	10	10	10	20	po połud.		2	15
Trzciana	10	43	10	45	2	46	2	47
Sędziszów	11	3	11	8	3	10	3	20
Ropczyce	11	20	11	23	3	36	3	38
Dębica	11	43	11	48	4	3	4	12
Czarna	12	6	12	7	4	34	4	35
Tarnów	12	40	12	48	5	17	5	30
Bogumiłowice	1	—	1	—	5	44	5	45
Słotwina	1	29	1	33	6	23	6	30
Bochnia	1	53	1	58	6	55	7	2
Kłaj	2	13	2	13	7	22	7	23
Podłęże	2	28	2	31	7	42	7	45
Bierzanów	2	46	2	47	8	5	8	6
Kraków	3	—	po poł.		8	24	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	20
Niepołomice	2	30	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	30
Podłęże	3	40	3	50
Bierzanów	4	15	4	18
Wieliczka	4	33	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic
dto dto Nr. 2 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj Kolei Karola Ludwika.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się:

SPRAWOZDANIE

z czynności Komisyi

Zakładu ubogich i chorych w Tarnowie z roku 1859.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. prz 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	326‴ 32	6 2	67	zachodni słaby	pogoda z chmurami		— 2'8	+ 6' 5
	10	26 42	2 8	83	" "	pochmurno			
23	6	27 50	1 3	87	" "	"	śnieg		

W Drukarni „CZASU"
Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.